

12 grudnia 1920 – pierwszy mecz Ruchu w A-klasie, najwyższej klasie rozgrywkowej na Śląsku. Pierwsze spotkanie rozegrane z Pogonią Katowice zakończyło się remisem 1:1.

Drągał z maczugą

Aby awansować do A-klasy, czyli najwyższej w tamtym okresie klasy rozgrywkowej na Górnym Śląsku, drużyna z Wielkich Hajduk musiała wygrać mistrzostwa obwodowe. Ruch bez problemu poradził sobie z rywalami, zwyciężając między innymi ze Śląskiem Świętochłowice, czy Silesią Nowe Hajduki. Tygodnik „Sportowiec”

krytykował poziom górnośląskiego futbolu, ale chwalił „Niebieskich”. Na łamach gazety o niektórych piłkarzach, grających w regionie, wspomniano, że... „bardziej ufają swoim nogom i pięściom niż swojej głowie”, ale zauważano również, że w Ruchu zawodnicy wykazują niezłą technikę i grę kombinacyjną, zwłaszcza w ofensywie. Rywalizacja w A-klasie rozpoczęła się zimą 12 grudnia 1920 roku. W spotkaniu inauguracyjnym „Niebiescy” zremisowali 1:1 z katowicką Pogonią. Niestety nie zachowała się informacja, w jakim składzie nasza drużyna rozegrała to starcie. W A-klasie rywalizowało 14 drużyn. Były wśród nich między innymi Naprzód Lipiny, Śląsk Świętochłowice, Haller Wełnowiec, czy Strzała Zabrze. Ruch świetnie zadebiutował w tym gronie, bo zajął ostatecznie trzecie miejsce. „Sportowiec” po zwycięstwach chwalił zespół za dobry atak i ambitną młodzież, a po porażkach wytykał braki taktyczne. Za wzór stawiana była wtedy Cracovia (występowała w krakowskiej A-klasie) – uważana za jeden z najlepszych zespołów w Europie Środkowej. Krakowianie byli wybiegani, grali szybki futbol i mieli w swoim składzie środkowego napastnika Józefa Kałużę. – Artystę footballu – tak określała go prasa. W Ruchu wówczas jednym z najbardziej rozpoznawalnych zawodników był Tadeusz Grabowski, który był wcześniej zawodnikiem Polonii Warszawa.

Gdy grał w niebieskich barwach, podczas jednego ze spotkań był zastraszany przez „kibica”, który z maczugą w ręku groził mu: – Kopnij do bramki, ty pieronie, to zobaczysz! Mimo to Grabowski atakował bramkę rywali, gola zdobył, Ruch wygrał, a narwany drągał tylko sobie trochę pokrzyczał.

KSZ

